

„Paszport Polityki” dla Mai Kleczewskiej

Młoda, gniewna, kontrowersyjna

Maja Kleczewska, która w ubiegłym sezonie wyreżyserowała na scenie Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu ciekawą choć kontrowersyjną inscenizację dramatu Buchnera „Woyzeck”, znalazła się w gronie młodych twórców wyróżnionych w tym roku tzw. „Paszportami Polityki”. Te doroczne nagrody, ustanowione przez redakcję „Polityki”, otrzymują zwyczajowo artyści, którzy mają już za sobą pierwsze sukcesy i wróży im się błyskotliwą karierę.

Antynagroda i skandale

Kleczewska (ur. 1973) studiowała reżyserię w Warszawie i Krakowie, staże reżyserskie odbywała także w Petersburgu i Edynburgu. Początkowo współpracowała ze znanymi inscenizatorami. Jak Krystian Lupa, Tadeusz Bradecki czy Krzysztof Warlikowski. Debiutowała „Sonatą widm” na scenie Teatru 38 w Krakowie, a jej profesjonalnym debiutem był „Jordan” w Teatrze Słowackiego. Tam także wystawiła swą pierwszą sztukę, która odbiła się szerszym echem. „Noże w kurach” Harrovera. Spek-



FOT. ARCHIWUM

Maja Kleczewska

tak w plebiscycie „Żenada 2002”, ogłoszonym przez „Gazetę Wyborczą” otrzymał... antynagrodę:

O Kleczewskiej zrobiło się głośno – najpierw w sensie pozytywnym, potem raczej w atmosferze skandalu artystycznego – kiedy zaczęła działać na prowincji. Wyreżyserowała wówczas w Wałbrzychu „Lot nad kukulczym gniazdem” Kaseya i „Czyż nie dobija się koni?” McCoya; w Jeleniej Górze „Elektrę”

Hofmannstahla i „Czajkę” Czechowa; w Opolu „Makbeta” Szekspira.

Na prowincji i w stolicach

Kalisz był dla młodej reżyserki miastem dość szczęśliwym. Na Kaliskich Spotkaniach Teatralnych w 2003 roku doceniono jej „Lot...”, który potem zebrał także inne nagrody – m.in. festiwalu „Interpretacje” w Katowicach. W ub.r. na tym samym katowickim prze-

glądzie sukces odniósł także kaliski „Woyzeck”. W ostatnim okresie artystka powróciła do Krakowa, gdzie wystawiła „Sen nocy letniej” Szekspira na scenie teatru Starego (niezłe recenzje zebrał wówczas w roli Puka Sebastian Pawlak, aktor związany przez kilka lat z Kaliszem); a potem do Warszawy, gdzie pokazała „Fedrę” w Teatrze Narodowym. W grudniu ub.r. w Warszawie odbył się przegląd jej najlepszych spektakli (m.in. pokazano kaliskiego „Woyzcka”).

O teatrze Kleczewskiej mówi się najczęściej, że jest pozbawiony uczuć i ciepła, pokazuje ciemne strony psychiki człowieka. A o samej artystce, że jest młoda, gniewna i kontrowersyjna. Nie da się jednak zaprzeczyć, że Kleczewska jest jedną z najbardziej wyrazistych osobowości we współczesnym teatrze polskim. Paszport dla Kleczewskiej to także ważny argument w sporze o dorobek artystyczny dyrektora kaliskiej sceny Roberta Czechowskiego, który zawsze lepiej był oceniany przez stołecznych krytyków niż przez miejscową publiczność. **BS**